Opłatę poczt. uiszczono gotówką.
Rok I. Tarnów, dnia 1 grudnia 1938 r. Nr 7.

ROBOTNIK KATOLICKI

Cena Nru 10 gr

Dwutygodnik — Pismo chrześc. świata pracy

rocznie złotych 2·40

Po dwudziestoleciu Niepodległości

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem obchodzonej przed kilkunastoma dniami 20 rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Przechowujemy w pamięci to, cośmy w tych dniach widzieli i słyszeli. Cieszymy się, że Ojczyzna nasza, o którą się modlili przodkowie, jest wolną i potężną. Radość nasza potęguje się z przyłączenia do Polski braci naszych z Zaolzia i części Spisza i Orawy.

I już dwadzieścia lat minęło od odzyskania wolności, dwadzieścia lat pracy i wysiłków na wolnej, polskiej ziemi.

Odzyskaliśmy Polskę zniszczoną wojną światową, a dzisiaj, po dwudziestu latach, stoimy w rzędzie mocarstw europejskich. Mocarstwowość jej tworzy przede wszystkim gorąca miłość Ojczyzny wszystkich obywateli, głębokie zrozumienie swoich obowiązków, olbrzymi postęk w dziedzinie kulturalnej, gospodarczej i przemysłowej.

W ciągu dwudziestu lat dokonaliśmy podziwu godnych rzeczy. Ale czy to już wszystko? Nie.

Przed narodem polskim stoją jeszcze ogromne zadania do spełnienia. Nasze dwudziestolecie niepodległości to pierwszy krok, jeszcze nieśmiały i niedołężny w szybkim i zdecydowanym marszu, w którym musimy dopędzić i prześcignąć inne narody.

Musimy zlikwidować gnębiącą zmorę bezrobocia w mieście i na wsi.

Musimy podnieść zarobki i zamienić nędzę szerokich mas na powszechny dobrobyt.

Musimy podnieść gospodarczo polską wieś i warsztaty rolne.

Musimy dać dostęp do oświaty i kultury całemu narodowi.

To są palące zadania wewnętrzne, nie mówiąc o problemach zewnętrznych, jak obronność państwa. Jak niegdyś naród polski ożywiony był jedną wolą, zjednoczony jednym wysiłkiem, którego rezultatem jest wielkie słowo: Wolność, tak obecnie serca wszystkich Polaków mają bić w zgodnym rytmie zgodnej pracy nad budową Polski wielkiej i szczęśliwej. Opatrzność Boża wyposażyła nas obficie. Mamy ziemi na tyle, że wystarczy chleba nam i wywieźć jeszcze możemy. Mamy bogactwa kopal-

Socjalizm jest wrogiem chłopa

Znane są wszystkim umizgi socjalistycznej prasy i socjalistów w stronę wsi polskiej, której ludność zgrupowana jest w Stronnictwie Ludowym. Wpływy P. P. S. w mieście wyraźnie zanikają, bo bankructwo międzynarodówek na terenie międzynarodowym jest faktem niezaprzeczonym, a robotnik na tyle czytać umie, żeby o tym nie miał się dowiedzieć. Nic więc dziwnego, że socjaliści szukają oparcia na wsi, by, jak się spodziewają, przetrzymać kryzys.

Ludowcy wiedzą dobrze, że P. P. S. jest wilkiem dla chłopa, a że ich lisia polityka chłopa nie otumani, świadczą fakty.

Nie tak dawno czynny członek Stronnictwa Ludowego, Edward Brożek z Tarnowa, ogłosił na łamach „Głosu Narodu" autentyczne rozmowy z przywódcą socjalistów tarnowskich, Ciołkoszem. Rozmowy te odsłaniają nagą rzeczywistość, to jest obłudę i zdradliwe postępowanie socjalistów wobec Stronnictwa Ludowego. Wniosek, do jakiego doszedł p. Brożek, wyraża w następujących słowach: „Przestałem wierzyć w dodatnie wyniki współpracy Ludowców z P. P. S. Ten zwrot nastąpił po całym szeregu prób współpracy Ludowców z P. P. S. na terenie tarnowskim i rozmów, z których niektóre poniżej przytaczam".

Słowa p. Brożka nie są odosobnione. Ostatnio znowu zaszedł fakt, świadczący o tym, że Ludowcy nie

niane, węgla, nafty, żelaza i inne. Mamy miliony rąk silnych i zdolnych do pracy, mamy utalentowanych uczonych, zdolnych inżynierów i biegłych majstrów.

Tak, mamy bogactwa. Ale one muszą być naprawdę nasze i nam służyć mają. Polacy muszą w jak najkrótszym czasie wykluczyć wszelki obcy wpływ z naszej gospodarki. **Nie będzie obcy żywił i obcy kapitał wyciskał krwawicy polskich rąk.** Nie będą obce mózgi kierowały naszym życiem gospodarczym ku jego ruinie.

Im wcześniej nastąpi zupełne przebudzenie się narodu, tym wcześniej rozpocznie się prawdziwa i owocna praca.

Dorobkiem wspólnej pracy mamy się dzielić sprawiedliwie. Dla narodu równie ważnym jest prosty robotnik, jak inżynier. Jednakie prawo do życia ma dotychczasowy kapitalista, jak ten, co żyje z pracy rąk. Na fundamencie sprawiedliwości musimy oprzeć cały gmach społeczny.

Ale sprawiedliwość ma swój korzeń w religii. Bez religii niema sprawiedliwości. Dlatego duch szczerej i głębokiej religijności winien przeniknąć wszystkich Polaków. **Musimy zniszczyć wrogów Ewangelii, bo ona bierze w obronę pokrzywdzonych i uciśnionych.**

Dziś losy nasze są w naszym ręku. Za przyszłość narodu będziemy odpowiadać przed potomnością. Ale największa odpowiedzialność przed Bogiem i Narodem spoczywa na naszych Władzach. Ich obowiązkiem jest wydać ze siebie jak najwięcej pracy, usunąć przeszkody z drogi, pokierować rozumnie i sprawiedliwie tym olbrzymim magazynem sił, jaki przedstawia nasz naród.

Tego oczekuje i żąda polski świat pracy.

Polacy jednym frontem

Jak już wiadomo, Chrześć. Związki Zawodowe przywiązują wielką wagę do wyborów samorządowych. Zarząd Główny Ch. Z. Z. w Warszawie wydał do wszystkich oddziałów na terenie Rzeczypospolitej dyrektywę, by świat robotniczy, zgrupowany w Ch. Z. Z., wprowadził swoich przedstawicieli do rad miejskich czy gminnych, gdzie zapadają decyzje, tyczące gospodarki społecznej. Obecne wybory na terenie całej Polski przeprowadzane są pod hasłem unarodowienia polskich samorządów i wyparcia z nich żydostwa, wspomaganego przez socialkomunę. Taki stan, by Polak był lokatorem, a gospodarzem żyd — dłużej absolutnie trwać nie może. **A który z Polaków ten stan popiera, musi być nazwany podłym zdrajcą i jak zdrajca będzie traktowany.** Wobec tego społeczeństwo polskie musi iść do wyborów jednym frontem, odłożyć wewnętrzne porachunki, dopóki nie pokonamy wroga polskości, a wtedy napewno do porozumienia dojdziemy.

Chrześć. Związki Zawodowe na terenie zażydzonego Tarnowa wystąpiły pierwsze z konkretnym projektem solidarności polskiej. Rzucona myśl znalazła zrozumienie u ogółu społeczeństwa tarnowskiego, poszło za nią również i społeczeństwo krakowskie. W przyszłych wyborach w Tarnowie będzie jedna lista polska wyborcza: na której przedstawiciele robotników Ch. Z. Z. reprezentować będą świat robotniczy polski.

P. P. S., która już coraz bardziej topnieje, nie jest już przedstawicielem świata robotniczego. Szyld jej jest fałszywy. Szyld P. P. S. powinien brzmieć: Związek ochotniczej straży interesów żydowskich.

~

zapomną, kim byli i kim są socjaliści.

P.P.S. łącznie z żydowskim „Bundem“ obchodziła 20 listopada „dwudziestolecie Niepodległości“. Na ten obchód, jak informuje tarnowski korespondent „Głosu Narodu“, P. P. S. zaprosiła Stronnictwo Ludowe. Zarząd Stronnictwa potraktował zaproszenie P. P. S. i Bundu jako obelgę, skierowaną pod adresem Ludowców, jako Polaków i udziału odmówił.

Przytaczamy znów za „Głosem Narodu“ słowa jednego z członków Zarządu Stronnictwa Ludowego, wygłoszone na posiedzeniu Zarządu:

„Dziś, w 20-lecie niepodległości Polski, miałby przemawiać przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, tego stronnictwa, którego przywódca był prezesem Rządu Obrony Narodowej w r. 1920, a więc ten, którego żydostwo, ośmielone przez przyjaciół z P. P. S. na czele, obrzucało najohydniejszymi przezwiskami, bijąc równocześnie pałkami, łącznie z przyjaciółmi z P. P. S., w manekin wiszący z napisem „Witos“ i obnoszony po ulicach Tarnowa, by w zemście „upojenia na placu kolejowym, wśród ogłuszającego wrzasku żydowskich, żargonowych wyzwisk, spalić manekin i odśpiewać pieśni żargonowe?“

Ten skandaliczny postępek żydosocjalizmu wobec podobizny p. Witosa, prezesa Ludowców, przypomniany przez ludowca, najlepiej ilustruje to, jak jest socjalizm usposobiony do całego Stronnictwa i do chłopa.

My przypomnimy jeszcze jeden wypadek. Kiedy w głośnym zatargu „wawelskim“ z metropolitą Sapiehą ludowcy z pobudek demokratycznych opowiedzieli się za metropolitą, to socjaliści, też rzekomi „demokraci“, przodowali w ulicznych wrzaskach i ordynarnych atakach przeciw metropolicie.

Jeśli by się kto zapytał: co może łączyć chłopów i socjalistów, a co ich dzieli, to odpowiadamy: chłopów od socjalistów dzieli wszystko: dzieli religia, dzieli program, dzieli żydostwo, dzieli Witos. A co ich łączy? Demokracja? I to nie, bo chłopi walczą o demokrację dla Polaków, a socjaliści walczą o demokrację dla żydów.

Gawron Longin

O ruchu chrześcijańsko-społecznym na terenie robotniczym

(Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem Polski)

Wstęp:

Wielkie przemiany gospodarcze, spowodowane doniosłymi wynalazkami w dziedzinie mechanizacji produkcji, jakie nastąpiły z końcem 18, a początkiem 19-go wieku, a co za tym idzie i zmiana sposobu produkcji z rzemieślniczej na fabryczną, spowodowały całkiem nowy układ sił społecznych i wytworzyły warstwę społeczną dotąd nie znaną, warstwę **robotnika fabrycznego.** Wszyscy ci, którzy dawniej posiadali swoje własne warsztaty, a w tym czasie utracili je na skutek konkurencji fabrycznej, zmuszeni byli udać się do fabryk w poszukiwaniu pracy, której jednak wszyscy znaleść nie mogli, gdyż maszyny zastąpiły setki rąk ludzkich. W taki sposób w miastach fabrycznych powstały **wielkie skupiska ludzi poszukujących pracy, pozbawionych wszelkich innych środków utrzymania,** czego nie zaniedbali wykorzystać właściciele fabryk, którzy mając tak wielki wybór rąk do pracy, obniżali coraz to bardziej stawki płac i przedłużali czas pracy. W końcu powstał taki stan, że robotnik, pracując nieraz do 16 godzin na dobę, zaledwie był w stanie zapracować na liche utrzymanie samego siebie, nie mówiąc już o rodzinie. Jednym słowem robotnicy popadli w taki stan zależności od fabrykantów, że niczym nie różnił się on od niewolnictwa. Położenie robotników pogarszał jeszcze fakt, że ówczesne rządy, opanowane wyłącznie przez kapitalistów, nie zajmowały się wcale losem robotników i nie brały ich w obronę.

Jednak cierpliwość ciemiężonych wystawiona na tak ciężką próbę, musiała się wreszcie wyczerpać. To też raz po raz ciemiężone masy porywały się do rozpaczliwych, krwawych rozruchów przeciwko swoim ciemięzcom, lecz rozruchy te, które w pierwszej połowie 19-go wieku miały miejsce w Anglii i we Francji, nie przyniosły robotnikom żadnej poprawy, lecz stały się powodem do coraz to sroższych prześladowań czy to ze strony kapitalistów, czy też ze strony ówczesnych rządów. Dopiero powoli docierało do tych mas zrozumienie, że nie sporadyczne, krwawe odruchy przynieść mogą robotnikom wyzwolenie, lecz może je przynieść jedynie **zrzeszenie się robotników w organizacjach,** którebу zajęły się zbadaniem przyczyn tego nieznośnego stanu rzeczy i zastanowiły się nad środkami, które by mogły przynieść poprawę, a także wywalczenie praw, biorących w obronę tę dotychczas w straszliwy sposób ciemiężoną klasę społeczną. **Tutaj więc widzimy przyczyny powstania zorganizowanego ruchu robotniczego, źródła powstania zawodowych zrzeszeń klasy pracującej.**

Początkowo zrzeszenia te miały na celu wyłącznie samoobronę przed krzywdami ze strony kapitalistów, nie miały jednak charakteru jakiegoś silnego ruchu społecznego. Pracowali w tych zrzeszeniach wszyscy, których bolała krzywda robotnicza i poniżenie tych wielkich mas. Praca, jak zwykle w początkach, nie była jednolita, chciano do poprawy dążyć różnymi drogami i każdy na swój sposób. Dopiero wtedy, kiedy pojawił się na widowni dziejowej Marks ze swoją socjalistyczną filozofią i kiedy część robotników i działaczy uwiedziona jego fałszywymi teoriami za nimi poszła, to druga część robotników i działaczy, którzy zrozumieli samego robotnika tkwi w teoriach odrazu, jakie niebezpieczeństwo dla Marksa, poszli za głosem Kościoła Katolickiego, wskazującego jedyne i niezawodne środki do osiągnięcia poprawy; odtąd ruch robotniczy popłynął w dwu nurtach: **chrześcijańsko-społecznym** i socjalistycznym. Nie mam zamiaru przedstawiać tutaj stosunku jednego ruchu do drugiego, ani też różnic, jakie między nimi panują, gdyż te sprawy były i będą na innym miejscu omawiane, lecz zadanem moim jset przedstawić po krótce przynajmniej w ogólnych zarysach poszczególne etapy, składające się na historię ruchu chrześcijańsko-społecznego na terenie robotniczym.

Początki ruchu w Niemczech.

Za kolebkę chrześcijańskiego ruchu robotniczego uważać należy kraje zachodnie, a zwłaszcza Niemcy, gdyż wcześniejszy rozwój przemysłu w tych krajach siłą rzeczy wpierw niż gdzie indziej wysunął na widownię zagadnienia, związane z istnieniem warstwy robotniczej.

Właściwym twórcą tego ruchu w Niemczech był Wilhelm Ketteler, człowiek, który w 30-tym roku swego życia rozpoczął studia teologiczne. Wyświęcony na kapłana w r. 1844, zaczął pełnić swoje obowiązki duszpasterskie wśród warstwy robotniczej i dlatego z bliska mógł się przyjrzeć jej dolom i niedolom. Zobaczywszy dokładnie, w jak ciężkim położeniu znajdują się robotnicy, już po 4-ech latach swojej pracy kapłańskiej w r. 1848 na zjeździe katolickim w Moguncji przedstawiał zebranym położenie, w jakim znajdują się robotnicy i gorąco zachęcał katolików do zajęcia się ich losem. Gdy został biskupem moguncki, mimo przeszkód ze strony rządu pruskiego raz po raz zabierał głos w sprawie robotniczej, a w r. 1865 wydał broszurę p. t.: „O kwestii robotniczej i chrześcijaństwie". Broszura ta zjednała mu sławę uczonego socjologa, ale co najważniejsze, zjednała mu zaufanie robotników, którzy odtąd z wszelkimi swoimi sprawami zwracali się do niego po radę i pomoc. W r. 1873 wydaje Ketteler memoriał p. t. „O położeniu katolików w państwie niemieckim", w którym, w ustępie dotyczącym robotników, domaga się Ketteler: **1) Korporacyjnej reorganizacji klasy robotniczej i rzemieślniczej, 2) Obrony prawnej kobiet i dzieci przed wyzyskiem kapitalistów, 3) Obrony praw robotników przez określenie długości dnia pracy, skrócenie dotychczasowego czasu pracy, a także ustanowienie odpoczynku świątecznego, 4) Prawnej ochrony zdrowia i moralności robotników w lokalach fabrycznych, 5) Ustanowienia inspekcji fabrycznej, mającej na celu dopilnowanie ustawodawstwa fabrycznego.**

Widzimy więc, że w powyższych punktach, wysuniętych przez Kettelera wtedy, kiedy socjalistom jeszcze nie śniło się o takim postawieniu sprawy robotnczej, znajdują się **podstawowe** żądania klasy robotniczej, których spełnienie mogło by jej zagwarantować lepszy byt. Powyższe punkty posłużyły później katolikom nie tylko w Niemczech lecz i w innych krajach jako podstawa wyjściowa do prac nad podniesieniem materialnym i moralnym warstwy robot-

niczej, a nawet posłużyły socjalistom za podstawę ich żądań. Jednak wyżej opisany ruch robotniczy w Niemczech miał dotychczas charakter raczej polityczny niż ściśle zawodowy. Dopiero w r. 1877 robotnicy zachęceni takim postępowaniem biskupa w ich obronie, sami zaczęli się organizować i w Zagłębiu Ruhry powstał pierwszy Zw. Zawod. Górników, lecz został on wkrótce zlikwidowany na skutek ostrych ustaw przeciworganizacyjnych, wydanych przez Bismarcka, kanclerza Niemiec. Dopiero później wydanie encykliki „Rerum Novarum" miało posłużyć za ponowny impuls do organizowania się robotników w Niemczech na zasadach katolickich.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Pies, żyd i lekarz z Ubezpieczalni Społecznej

O lekceważącym traktowaniu robotników katolików w przedsiębiorstwach żydowskich, niech świadczy następujący wypadek, który miał miejsce w Ochotnicy Górnej pow. Nowy Sącz.

Robotnik K. A., zatrudniony u p. Apfelbauma w tartaku, został skaleczony ukąszeniem przez psa w kark. Ociekający krwią robotnik udał się do właściciela psa a swego pracodawcy z prośbą o kartkę do lekarza. Pracodawca kartki mu nie dał, a ranę zabandażowała mu jego żona. Ponieważ jednak robotnik odczuwał silny ból, bojąc się niebezpiecznych następstw z ukąszenia, udał się pieszo do Krościenka, oddalonego o około 20 km., do lekarza z Ubezpieczalni Społ. Pan Doktor, podobno także mojżeszowego wyznania, nie przyjął chorego bez kartki, chociaż widział, że robotnik jest niebezpiecznie pokaleczony w kark, szyję i owinięty brudnymi szmatami. Odepchnięty przez dwóch, udał się a raczej powlókł ostatkiem sił do trzeciego, do p. Kleinmana w Łącku, który wprawdzie za pieniądze, ale chorego zbadał i rany należycie opatrzył.

Po dwóch tygodniach chory się wyleczył. Zażądał od p. Apfelbauma odszkodowania za ból, za wypadek, na lekarza i lekarstwo i za zmarnowany czas, gdyż zasiłku z Ubezp. nie otrzymał, bo nie był ubezpieczony. Żyd odmówił odszkodowania: „ty jesteś zdrowy, ciebie już nie boli, ty możesz iść robić, ty nie potrzebujesz odszkodowania" — brzmiała odpowiedź.

Nie dość, że mu nic nie dał, ale nadto nie przyjął go do pracy. Poszkodowany robotnik, którego nieludzki pracodawca w ten sposób potraktował, udał się do p. Kleinmana z prośbą o doradę, co ma dalej robić. P. Kleiman obiecał, że wniesie skargę do sądu w Krościenku. Ale, jak to mówią, „pies psu ogona nie ugryzie".

Sekretariat skierował zapytanie do sądu, czy rzeczywiście skarga wpłynęła. Odpowiedź nadeszła, że takiej skargi nie ma. Na bok sprawiedliwość, gdy chodzi o swego.

Co więcej, p. Apfelbaum podobno jest adwokatem i ma się znać na ustawach, a robotników nie ubezpieczył, ale za to świadczenia ściągał i to prawie pięć razy więcej, aniżeli się należy. Jednemu robotnikowi zamiast 36 gr. potrącił 1.50 zł.

Tak wygląda dola robotnika polskiego, który u Żyda musi służyć, u żyda się leczyć i którego żyd ma bronić.

Co na to wszystko powiedzieć? Dziwić się, że żydzi taką nienawiść wzbudzają u Polaków. To przecież oni nas prowokują.

Pomoc Zimowa

Rozpoczyna się okres bezrobocia, a z nim sprawa wyżywienia rodzin robotniczych. Pewna część robotników sezonowych, pozbawionych pracy w okresie zimowym, znajdzie jakie takie zaopatrzenie w postaci ustawowego zasiłku bezrobocia. Ale nie mniejsza część bezrobotnych, która z powodu późnego terminu rozpoczęcia robót nie mogła odpracować wymaganej ilości dni czy tygodni, będzie zdana jedynie na pomoc zimową.

Są komitety wojewódzkie, tworzą się powiatowe komitety pomocy zimowej, które przez zimowe miesiące będą wyciągać rękę do dobrowolnej ofiarności społeczeństwa o pomoc dla robotniczej nędzy.

O ile działalność ze strony poszczególnych członków komitetów uważamy za rzeczywisty czyn bezinteresownej ofiarności społecznej, to **świadczenia na pomoc zimową ze strony społeczeństwa uważamy nie za za łaskę lub jałmużnę, ale za prostą sprawiedliwość.**

Pomoc zimowa jest niczym innym, jak tylko częściowym wyrównaniem za niesprawiedliwe pozbawienie pracy robotnika, który mógł i chciał pracować, lub też jest wyrównaniem niesprawiedliwie niskich płac robotniczych.

Mówimy — za niesprawiedliwe pozbawienie pracy, bo rzeczywiście niesprawiedliwe są takie stosunki i krzywdzące bardzo, że pewna część członków społeczeństwa i obywateli państwa nie może znaleść pracy, która jest jedynym źródłem ich utrzymania. Robotnik nie chce za darmo, ale chce pracować. A jeżeli społeczeństwo tej pracy mu nie daje, to ma obowiązek w inny sposób zapewnić mu przyzwoite utrzymanie.

Jeżeli więc chodzi o świadczenia na pomoc zimową, to winni je ponosić w pierwszym rzędzie ci, co są winni tej niesprawiedliwości. A więc ci, co drogą spekulacyj zgromadzili olbrzymie kapitały i zamiast użyć ich na zatrudnienie, lokują je w zagranicznych bankach lub przechowują je w skórzanych walizach gdzieś po strychach i piwnicach, w sumach sięgających fantastycznych cyfr.

Społeczeństwo tarnowskie wie dobrze, gdzie takich szukać.

Tymczasem rzeczywistość pokazuje co innego. Najwięcej składali na pomoc zimową ci, co najmniej mają a najwięcej pracują, t. j. świat pracy. A ci, co się w Tarnowie zupełnie uchylili od obowiązku pomocy zimowej, to nie kto inny, tylko kilkudziesięciu żydów-spekulantów. Nie uważamy za wystarczającą karę dla nich, że nazwiska ich ogłoszono w publicznych afiszach. Żądamy, by na takich **nałożono przymusową kontrybucję, jako na szkodników społecznych.**

Dalej winni poprzeć wydatniej po-

moc zimową ci, co zgromadzili majątki trudem i pracą rąk robotnika. Winni są oni choćby częściowo spłacić dług sprawiedliwości za krzywdy, jakie kapitalizm wyrządził i wyrządza jeszcze robotniczemu światu.

Według Encykliki Leona XIII z r. 1891, wynagrodzenie za pracę winno być takie, by robotnik mógł żyć po ludzku z całą rodziną, by nadto miał z czego oszczędzić na czas bezrobocia. Tymczasem zarobki zwyczajnych robotników są tak niskie, że już nie tylko o oszczędnościach mowy być nie może, ale nawet utrzymanie rodziny jest nieraz wręcz niemożliwe. Można się wprawdzie tłumaczyć i powoływać na to, że już tak u nas powszechnie przyjęte i służy za normę. **Jest to jednak nic innego, tylko zalegalizowana robotnicza krzywda.**

Żeby pomoc zimowa mogła spełnić swoje zadanie, musi być dostateczna i musi objąć jak najszersze masy potrzebujących. Tak jak było dotychczas, pomoc zimowa chroniła jedynie od najskrajniejszej nędzy i to nie wszystkich. Wielu robotników w mieście, a jeszcze więcej na wsi, włokło przez zimowe miesiące pożałowania godny żywot. Dlaczego? Bo nie było na tyle, by wszystkich odpowiednio zaopatrzyć.

Powierzanie zgromadzenia koniecznych funduszów na pomoc zimową jedynie dobrowolnej ofiarności, uważamy za niewystarczające. Nie będziemy tu dawać wskazówek, jak należy zorganizować zbieranie środków. Domagamy się jednak w imieniu tysięcy skazanych na głód, by władze wspólnie z komitetami użyły takich sposobów, które zapewnią ze stuprocentową pewnością pomoc zimową w mierze wystarczającej.

Apelujemy również do kolegow robotników, przypominając o obowiązku przezornej oszczędności. Żaden grosz, czy to osobiście zarobiony, czy to złożony przez społeczeństwo, nie może być zmarnowany, ale użyty mądrze na zaspokojenie potrzeb naszych rodzin. My mamy prawo domagać się od społeczeństwa środków do życia, ale przed tym samym społeczeństwem jesteśmy odpowiedzialni za ich złe użycie, lub zmarnowanie.

Dziś, kiedy robotnik ma mało, musi to, co ma, wykorzystać w całości, bo nie tylko pracować ciężko musi, ale silnym ma być moralnie do wytrwałej walki o lepszą swoją przyszłość.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych!

Jedna już międzynarodówka rozwiązana

Dekretem p. Prezydenta z dnia 22 XI loże masońskie w Polsce zostały rozwiązane. Majątek ich ulec ma konfiskacie. Rozwiązane również mają być według postanowień dekretu organizacje od masonerii zależne. Tajne należenie do związku masońskiego karane jest więzieniem do lat 5 i grzywną.

Dekret ten społeczeństwo polskie przyjęło z całym zadowoleniem. Działalność tego „zakonu“ „braci symbolicznie obrzezanych“ można porównać do roboty diabelskiej. — „Walka z tronem i ołtarzem“ — oto naczelne hasło masonerii. Czyli walka o zniesienie Boga i ojczyzny. Hasło to jednak było tak zręcznie maskowane, że mało ludzi wyznawało się na robocie masońskiej. Skutki tej roboty były jednak wprost zbrodnicze. Jest publiczną tajemnicą, że ster rządów w masonerii miało zawsze międzynarodowe żydostwo, więc jakżeż mogło być inaczej.

Społeczeństwo przyjęło dekret ten z zadowoleniem, ale nie poprzestanie na tym. Domaga się i domagać się będzie rozwiązania dalszych ekspozytur żydostwa. I znów nie jest tajemnicą, że takimi **ekspozyturami żydostwa na odcinku proletariatu są międzynarodówki czerwone.** Komunizm jest zabroniony, ale socjalizm używa jeszcze wolności. **I socjalistyczne międzynarodówki muszą być w Polsce zlikwidowane.**

P. wicepremier Kwiatkowski w swoich przemówieniach w Katowicach i Poznaniu zaatakował zarówno międzynarodówkę masońską, jak i czerwoną.

Spodziewamy się więc, że w imię dobra całego narodu i polskiego świata pracy Rząd polski wypełni konsekwentnie cały program oczyszczenia Polski z obcych wpływów, podkopujących jej potęgę.

Świadczenia wypadkowe

Robotnik M. zmarł wskutek wypadku przy pracy. Zostawił po sobie żonę i czworo dzieci w wieku od 1-9 lat. Jakie zaopatrzenie powinna otrzymać wdowa po zmarłym robotniku?

Według ustawy o Ubezp. Społ. (Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 396) z dnia 28. III. 1933 r. wdowa po zmarłym robotniku powinna otrzymać jednorazowy zasiłek pogrzebowy w wysokości jednomiesięcznego zarobku ubezpieczonego, nie mniej jednak niż 75 zł. Renta miesięczna, jaka należy się wdowie, wynosi 30% renty pełnej, którą otrzymywałby mąż, gdyby wskutek wypadku utracił całkowitą zdolność do pracy. Pełna renta przy utracie całkowitej zdolności wynosi $66^2/_3$% przeciętnego zarobku miesięcznego z ostatnich dwunastu miesięcy. Na każde dziecko wyżej wymienionego robotnika M. należy się 20% renty pełnej. W naszym wypadku pozostała żona i czworo dzieci — czyli razem wypadałoby 110%. Tyle jednak nie otrzyma, gdyż suma renty wdowiej i sierocej nie może przekraczać pełnej renty ubezpieczonego t.j. 100%.

Przypuśćmy, że wymieniony zarabiał 100 zł. miesięcznie, to wdowa po nim otrzyma rentę pełną t. j. 66.66 zł.

Wdowa otrzymywać będzie rentę do śmierci, dzieci — dziewczęta do 18 roku życia, a chłopcy do 17-go.

Jeżeli jednak sierota po ukończeniu tego wieku jest na skutek ułomności fizycznej lub umysłowej niezdolna do zarobkowania, renta należy się i po ukończeniu tego wieku.

Dla sierot, które kształcą się w szkołach publicznych lub posiadają-

cych prawo publiczności, przedłuża się prawo pobierania renty do 21 roku życia, a jeżeli sierota kształci się w szkołach wyższych, to nawet do 24 roku życia.

Po śmierci matki renta wzrasta do 25%.

O ile zmarły w wypadku miał na swym wyłącznym utrzymaniu rodziców, dziadków albo wnuków, to renta wypadkowa w wysokości 20% renty pełnej i ich także obejmuje. Jednak suma rent wszystkich nie może przekraczać renty pełnej.

Za wypadek przy pracy w znaczeniu ustawy rozumie się śmierć lub skaleczenia na skutek którego nastąpiła śmierć.

Obojętnym jest, czy wypadek zdarzył się przy samej pracy, czy w drodze do pracy, czy przy wykonaniu roboty, do której był najęty, czy to jest praca prywatna, którą wykonywał z polecenia przełożonego.

Czy wyrównałeś prenumeratę za „Robotnika Katolickiego"?

Co słychać w świecie?

POLSKA UMACNIA SWOJĄ POZYCJĘ.

W ostatnich dniach nastąpiło wyrównanie stosunków sąsiedzkich między Polską a dwoma sąsiednimi państwami: **Rosją i Litwą**.

Jeszcze niedawno, w czasie walk Polaków o Śląsk Zaolzański byliśmy świadkami ostrego starcia między dyplomacją polską a sowiecką, która wystąpiła w obronie Czechosłowacji. Dzisiaj sytuacja o tyle się już zmieniła, że rządy obydwu państw uznały za stosowne oprzeć swoje stosunki na wzajemnym porozumieniu. Oczywiście nie może być mowy o zbliżeniu ideowym. Polska zwalczać będzie nadal wszelkie objawy bolszewizmu wewnątrz państwa, ale porozumienie z Sowietami, jako sąsiadem, ma znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej.

NIEMCY ZAGRAŻAJĄ POLSCE OD POŁUDNIA.

Czechy wraz ze Słowacją i Rusią zakarpacką dostały się pod niemiecki wpływ, zarówno gospodarczy, jak polityczny. Na Słowaczyźnie agitacja niemiecka szerzy wrogie nastroje wśród pokrewnych nam Słowaków przeciw Polsce. Na Rusi instruktorzy niemieccy organizują zbrojną akcję przeciw utworzeniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Cel niemiecki jest jasny: osaczyć Polskę od południa, a przez korytarz czesko-słowacko-ruski sięgnąć do naszych kresów wschodnich i wzniecić tam ogień buntu. W ten sposób Polska znalazłaby się w niemieckich kleszczach, podobnie jak obecnie Czesi. Rząd polski winien sprawę granicy polsko-węgierskiej szybko załatwić i przeciąć w ten sposób plany polityków germańskich. A naród polski winien mieć ciągle na oku niebezpieczeństwo niemieckie.

LITWA ZMIENIA KURS SWOJEJ POLITYKI.

Jakkolwiek od czasu sławnego ultimatum stosunki między Polską a Litwą zostały nawiązane, to jednak istniały na Litwie ośrodki oporu i wrogich nastrojów wobec Polski, tolerowane przez rząd litewski. Obecnie rząd litewski, oceniając trzeźwo sytuację Litwy, przechyla kurs swej polityki na stronę Polski. Dowodem tego to rozwiązanie litewskiej organizacji, walczącej o odebranie Polsce Wilna.

Jak niegdyś przez długie wieki Polska z Litwą tworzyła obronny blok dla słowiańszczyzny i krajów bałtyckich, tak obecnie wzrost groźnej potęgi germańskiej nakazuje obu narodom nawiązanie ścisłej współpracy.

FRANCJA LIKWIDUJE GOSPODARKĘ SOCJALISTÓW.

Za rządów przywódcy socjalistów Bluma, Francja stanęła nad brzegiem ruiny finansowej i gospodarczej, nie mówiąc o obniżeniu jej powagi na terenie międzynarodowym. Dla uratowania Francji powołany został energiczny rząd Daladiera. Daladier przystąpił zdecydowanie do likwidacji poronionych pomysłów socjalkomuny francuskiej. Nie dał się zastraszyć groźbą strejku powszechnego, a mając na oku dobro całej Francji, jest zdecydowany przeprowadzić swój program nawet przy pomocy militarnej. W każdym razie kraj wskutek zaślepionej polityki międzynarodówek, przechodzi ciężki kryzys wewnętrzny.

Wybory samorządowe w Krakowie

Polskie i katolickie społeczeństwo krakowskie idzie do wyborów samorządowych z jedną listą. Lista ta została stworzona przez porozumienie dwu ugrupowań: Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańsko-narodowego Frontu Samorządowego.

W skład Polskiego Bloku Katolickiego wchodzą: członkowie organizacyj katolickich, Chrześć. Związków Zawodowych, Hallerczycy, Stronnictwo Pracy, członkowie Stronnictwa Ludowego i inni, nie należący do żadnych zrzeszeń. Natomiast Chrześcijańsko-narodowy Front Samorządowy tworzą w znacznej części członkowie Ozonu.

Szkoda tylko, że taktyka Stronnictwa Narodowego, które idzie oddzielnie, stanowi dywersję dla elementu polskiego w walce z żydosocjalizmem.

Posiedzenie Sejmu i Senatu

Pierwsze posiedzenie Izb Ustawodawczych z dnia 28 i 29 XI przyniosło jako rezultat wybór prof. Makowskiego na marszałka sejmu, a Bog. Miedzińskiego na marszałka senatu. Ponadto uchwalono doniosłą poprawkę w regulaminie sejmu, która ogranicza możliwość składania wniosków przez pojedynczych posłów; wnioskodawca bowiem musi zebrać na swój wniosek 15 podpisów poselskich.

Na ogólną liczbę posłów ma być 25 t. zw. posłów niezależnych; pozostali to członkowie Ozonu.

Od Redakcji

Wszystkim naszym Sympatykom, Ofiarodawcom na fundusz prasowy „Robotnika Katolickiego" Redakcja składa najserdeczniejsze podziękowanie.

My a żydzi

Kwestia żydowska stała się dzisiaj aktualną na całym świecie. Wystąpił przeciwko żydom nie tylko Hitler w Niemczech, ale cały szereg innych państw, jak Włochy, Rumunia, Węgry, Litwa, Japonia, a ostatnio nawet Czesi i Słowacy, nie mówiąc o Arabach w Palestynie, którzy objawiają silne prądy antysemickie. Z jednej strony państwa i narody chcą się ich za wszelką cenę pozbyć, z drugiej żadne z państw nie chce im granic otworzyć. Każdy zdrowy naród instynktownie czyni w stosunku do żydów gest odpychający.

Można się zapytać, jaka jest przyczyna odwiecznego przeciwieństwa między tym wyjątkowym narodem na kuli ziemskiej, a resztą ludzkości. Wszak są i inne narody, żyjące w rozprószeniu między obcymi, a przecież nie widzimy podobnej antypatii, skierowanej ku nim. Polaków n. p. na obczyźnie żyje blisko 8 milionów. Żyją na emigracji Niemcy, Włosi, a przecież nie słyszymy o antypoloniźmie, antygermaniźmie, antyitalianiźmie, słyszymy natomiast o antysemityźmie.

Na ten temat napisano już mnóstwo tomów i zapisano wiele papieru. Faktem jest to jedno, że naród żydowski jest podobny do tych organizmów w przyrodzie, które nie czerpią same soków żywotnych z ziemi, ale żyją na innych organizmach żywych, powodując ich wyniszczenie i rozkład. Naród żydowski nie zamieszkuje zwartą masą większych obszarów, ale rozprószony między innymi narodami, utrzymuje mimo to ścisłą jedność wyznaniową i rasową. Przedstawia on obraz kolonii bakteryj drobnoustrojowych, które wtargnęły do obcego organizmu, wywołując stan chronicznej gorączki. Organizm broni się przed zarazkami. Dopóki one tkwią w organiźmie, życie jest zaburzone i nienormalne. A walka dopóty toczyć się będzie, dopóki jedna albo druga strona nie zwycięży.

To jest nieubłagane prawo życia.

Nasz polski organizm społeczny od dawna już poprzerastany został komórkami organizmu żydowskiego. Wskutek tego prowadzimy żywot suchotniczy. Nasze życie kulturalne, umysłowe, gospodarcze, społeczne dopóty będzie zdradzało objawy chorobliwe, dopóki przyczyna tej choroby t. j. żydostwo będzie się wśród nas rozwijać. **Nieubłaganym nakazem naszego życia jest bezwarunkowe usunięcie żydów z Polski.**

Nie jest to żaden hitleryzm, ani rasizm, ale jedynie skuteczna recepta na uzdrowienie polskiego organizmu społecznego.

Kościół Katolicki walczy z hitleryzmem, a rasizmowi nie hołduje. A posłuchajmy, jakie przepisy wydaje papież Benedykt XIV dla chrześcijan, odnośnie do żydów:

1) Żydzi nie mogą mieć niewolników chrześcijan, jak również używać chrześcijan do posług w swoich domach, lub polecać im wykonywanie posług u swoich rodzin.

2) W wypadku choroby chrześcijanie nie mogą korzystać z usług lekarza-żyda.

3) W żadnym wypadku nie wolno chrześcijanom pod groźbą klątwy mieszkać w tym samym domu, gdzie mieszkają żydzi, lub razem z rodziną żydowską.

4) Zawsze należy czuwać, ażeby żydzi nie wkroczyli w życie publiczne i nie zajęli stanowisk, któreby im dały władzę nad chrześcijanami.

5) Chrześcijanie nie mogą zapraszać żydów na obiad, ani przyjmować zaproszeń, pochodzących od żydów.

Niestety, Polacy nie przestrzegali ani jednego z tych przepisów narodowej higieny.

Kronika Okręgu

STARY SĄCZ.

Oddział robotników Przemysłu Drzewno-Budowlanego Ch. Z. Z. w Starym Sączu powziął piękną inicjatywę przeprowadzenia kursu nauki pisania dla swoich członków analfabetów. Na kurs ten uczęszcza około 20 członków, którzy w ten sposób chcą wykorzystać wolne zimowe chwile dla podniesienia swojej wiedzy. Naukę pisania przeprowadza nigdy niestrudzony w swojej działalności prezes Oddz. p. Grabiec Józef.

Także robotnicy, zatrudnieni w przemyśle transportowym w Starym Sączu zrzucili z siebie więzy socjalistycznej opieki, która ograniczała się do pobierania składek przez gorliwych „towarzyszy“ z Nowego Sącza i gromadnie przystąpili do Ch. Z. Z., organizując sekcję transportowców w Starym Sączu. Natychmiast po zorganizowaniu sekcji Sekretariat Podokręgowy Ch. Z. Z. w Nowym Sączu przystąpił do p. Inspektora Pracy z wnioskiem o zwołanie konferencji celem zawarcia układu zbiorowego i uzyskania podwyżki płac i konferecja ta została zwołana w przeciągu jednego tygodnia, podczas gdy socjalistyczni opiekunowie przez trzy miesiące obiecywali ją zwołać i tego nie uczynili.

JASŁO.

Warunki pracy i płacy w wytwórni pasty „Luna“ zostały częściowo ustalone. Do całkowitego uregulowania dojdzie w najbliższych dniach.

Robotnicy z fabryki papieru przystąpili do Ch. Z. Z. Na zebraniu organizacyjnym oświadczyli zgodnie, że pod sztandarem Chrystusa pragną walczyć o swoje prawa. Nowych członków wita z radością cały Okręg i życzy wytrwania w pracy.

SZCZAWA.

Robotnicy w firmie „Saturn“ po uruchomieniu nowych maszyn otrzymali podwyżkę płacy. Układ zbiorowy zawarty zostanie po ustaleniu stawek akordowych, podwyższona zostanie także płaca robotników.

JAZOWSKO.

Robotnicy w Jazowsku wytrwale bronią słusznych swych żądań. Ustawiczne walki staczać muszą o regularne wypłaty i przydział drzewa. Mimo różnych trudności trzymają się dzielnie.

GORLICE.

Oddziały gorlickie doskonale prowadzą pracę oświatową. W szeregu wykładów zapoznają się z katolicką nauką społeczną. W odczytach biorą udział liczni goście. Jeden z nich, dawny długoletni członek P. P. S. pod wpływem słyszanych zasad katolickich porzucił swe błędy i oświadczył się całą duszą za Ch. Z. Z. Publicznie na zebraniu wyrzekł się socjalizmu i złożył niejako wyznanie wiary. Praca oświatowa, należycie ujęta, przynosi wspaniałe owoce.

UWAGA! CH. Z. Z. TARNÓW!

W niedzielę 11-go grudnia b. r. o godz. 10.30 w sali Stow. „Gwiazda“ odbędzie się

ZEBRANIE CH. Z. Z.

Przemawiać będą: ks. pos. Dr. Lubelski i inni.

Po zaproszenia można się zgłaszać w Sekretariacie, Mościckiego 10.

Z Tarnowa

Pracowita służba — za niską płacę

Robotnicy miejskiej asenizacji spełniają prawie że niewolniczą służbę. Przez okrągłe dwanaście miesięcy w roku od wczesnego już ranka na ulicy. Upał czy mróz, deszcz, błoto, kurz, śnieg, dzień powszedni czy święto — zawsze ich widać zajętych swą pracą.

Wraca taki robotnik po pracy sponiewierany i zastaje w domu stosunki nie o wiele lepsze od ulicy, bo czym sobie życie rozjaśni, kiedy zarobek jego mizerny, a tu rodzina nieraz liczna. Interweniował Związek Chrześcijański w Zarządzie miejskim w tej sprawie. Narazie uzyskano tyle, że praca w niedzielę jest specjalnie wynagradzana, oraz że wszyscy będą na zimę zaopatrywani w obuwie. Ale nie został jeszcze spełniony najważniejszy postulat podwyżki zarobków, względnie zatrudnienia przez sześć dni w tygodniu.

Apelujemy, by Magistrat nie robił oszczędności na tych, co i tak są nędzarzami.

Oświadczenie

Pracownicy tramwaju i remizy tramwajowej w Tarnowie należeli do socjalistycznego związku klasowego. Obecnie wszyscy gromadnie przeszli do Związku Zawodowego Ch. Z. Z., a to z następujących powodów:

1) Uważamy za ujmę dla polskiego robotnika należenie do związku, który poddaje Polaka pod żydowską komendę.

2) Poznawaliśmy to coraz lepiej i dzisiaj widzimy naocznie, że socjalizm pełen jest fałszu i obłudy, że nie jest on obrońcą robotnika, za jakiego chce uchodzić, ale przeciwnie, żeruje na krzywdzie i niezadowoleniu robotnika, wysługując się międzynarodowym mafiom.

3) Socjalizm jest wrogiem naszej religii.

4) Zorganizowaliśmy się w Ch. Z. Z., bo jest to jedyna organizacja niezależna, w której nikt na nas interesu nie będzie robił. Zjednoczeni braterskim węzłem w Związku Chrześcijańskim, walczyć będziemy zgodnie o poprawę naszego bytu, a zarazem wspomagać w walce wszystkich naszych kolegów, pracowników o usunięcie krzywd i upośledzenia warstwy robotniczej.

Dlatego wzywamy wszystkich naszych kolegów, pracowników miejskich, by doszli do tego samego przekonania i porzucili przymierze z wrogiem swoim.

Stanąć nam trzeba razem i utworzyć jeden front, by raz wreszcie skończył się wyzysk, niesprawiedliwość i niedola, jakie narzuciła robotniczemu światu żydowsko-pogańska burżuazja.

Prezez: **Onik** Sekretarz: **Słowiński**

Panowie i socjaliści

Książę Sanguszko zrobił dla miasta Tarnowa prezent ze znanego zamczyska na górze św. Marcina.

Z tej okazji odbył się w książęcych salonach gumniskiego pałacu bal, na którym znaleźli się między innymi i socjalistyczni radni. Czuli się tam tak swobodnie i bawili się tak dobrze, że zwracało to powszechną uwagę.

Pytamy, gdzie jest ów mit o odwiecznej walce socjalistów z kapitalistami w obronie praw robotniczych, jeżeli socjalistyczni przywódcy tak skwapliwie skorzystali z książęcego zaproszenia?

Może nazajutrz, po wytrzeźwieniu ze szlachetnych trunków, zjawił się któryś z nich wśród książęcych robotników, umazanych błotem i gliną i deklamował patetycznie: „widzicie, panowie się bawią, a wy musicie ciężko na nich pracować (okrzyk: hańba! i t.d.). Stara i dobrze znana piosenka.

My dobrze wiemy, że przywódcom socjalistycznym zależy na tym, by robotnik zaciskał zęby i pięści. Syty robotnik tego by nie robił, więc sobie myślą: niech głoduje i niech się złości.

Sami natomiast, gdy się po barkach robotników wyspinają wyżej, są zwyczajnymi burżujami.

Kij ma zawsze dwa końce

Od czasu do czasu — dzisiaj nieco rzadziej — było słychać o dzikich wyczynach lepiej uświadomionych (i lepiej zapłaconych) socjalistycznych bojówkarzy. Aliści któregoś dnia gruchnęła w Tarnowie wieść, że dokonano okrutnego napadu na żydowski dom robotniczy przy ul. Narutowicza. Obecnych tam „milicjantów" w liczbie 50 podobno dobrze przestraszono.

Może wieści te były przesadzone, bo napastników było tylko trzech, ale byli odważni, bo narobili tyle strachu, że z głównej komendy wyszedł rozkaz surowego odwetu: zarządzono ćwierćgodzinny strejk.

Zmuszeni maszyniści puścili w ruch syreny. Niech wie świat, że socjaliści się nie boją. Ludzie dotychczas byli przekonani, że strejkuje się po to, by wywalczyć lepsze warunki dla robotnika.

Socjaliści zaś każą strejkować dla uspokojenia nerwów.

Popieraj pismo Ch. Z. Z. — Ono walczy o Twoje prawa!

Z Sekretariatu Okr. Ch. Z. Z.

Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z. przypomina wszystkim Oddziałom obowiązek urządzenia w grudniu Walnego Zebrania według wskazówek, zawartych w osobnym okólniku. Sprawozdania należy przesyłać do Sekretariatu.

Ponieważ często się zdarza, że członkowie Ch. Z. Z. przyjeżdżają do Tarnowa w celu załatwienia swoich spraw z Sekretarzem Okręgu, dlatego donosimy, że odtąd Sekretarz będzie przyjmował we wszystkie piątki w godzinach przedpołudniowych.

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Jak donosiliśmy w ostatnim numerze „Robotnika Katolickiego", kandydaci na czeladników, którzy nie mają szkoły dokształcającej zawodowej, a chcą uzyskać dyplom czeladniczy, niech wnoszą podania o dopuszczenie ich do ulgowego egzaminu czeladniczego.

W podaniu należy podać przyczynę, dlaczego ubiegający się o egzamin nie uczęszczał do szkoły zawodowej dokształcającej. Do podania dołączyć należy świadectwo odbytej praktyki w zawodzie, wystawione przez mistrza, uprawnionego do szkolenia uczniów. Zaświadczenie to musi być potwierdzone przez cech, albo przez gminę. Należy również dołączyć wyciąg metryki urodzenia i fotografię. Przypominamy, że termin wnoszenia podania upływa 31. XII. 1938 r.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Stanisław Pękala. Wydawca: Sekretariat Okręgowy Ch. Z. Z
Drukarnia Władysława Mroza w Tarnowie
Wydaje Sekretariat Ch. Z. Z. w Tarnowie Mościckiego 10 — Za Komitet redakcyjny odpowiada Ks. Pękala Stanisław